



17.

## Leonard Winterowski

**Starcie (Polskie oddziały atakują pozycje  
rosyjskie - epizod z pierwszej wojny światowej),  
1919**

**Cena wylicytowana: 48 000 zł**

olej/płótno, 105 x 202 cm

sygnowany, datowany i opisany p.d.: 'Leonard Winterowski | Warszawa 1919'

na odwrociu nalepki depozytowe i ręcznie naniesione numery

### **Podatki i opłaty**

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%.

## Esej

I wojna światowa, zwana potem przez całe dwudziestolecie międzywojenne „Wielką Wojną” była największym konfliktem zbrojnym w Europie od czasu wojen napoleońskich. Była też zbiorowym tragicznym, traumatycznym doświadczeniem wszystkich narodów i wszystkich warstw społecznych Europy. Dla Polaków oznaczała często bratobójczą walkę w szeregach armii zaborców. Ale dała też niepowtarzalną szansę na odrodzenie niepodległości Polski, z której udało się skutecznie skorzystać. Jedną z najważniejszych konsekwencji wojny była rewolucja październikowa w Rosji w 1917 roku. Gdy bolszewicy, w wyniku rewolucji, przejęli władzę w Rosji, podjęli z Niemcami negocjacje pokojowe. Nie przeszkadzało to wojskom niemieckim w dalszym posuwaniu się naprzód. W końcu bolszewicy doszli do porozumienia z II Rzeszą, zawierając z nią 3 marca 1918 traktat w Brześciu Litewskim, gdzie rząd komunistyczny zrzekł się wszystkich terenów na zachód od Ukrainy. Porozumienie to zostało anulowane przez zawieszenie broni z 11 listopada 1918 i nowy rząd w Moskwie wznowił swoją obecność wojskową na poprzednio opuszczonych terenach. Jednym z ostatnich działań bolszewików w tej wojnie były próby indoktrynowania jeńców niemieckich, którzy po przetrzuceniu na front zachodni okazali się całkowicie bezużyteczni. Żołnierze ci, po powrocie do kraju, stali się jednym z filarów komunistycznej rewolucji niemieckiej w 1918. W lutym i marcu 1918 roku doszło do pierwszych walk żołnierzy polskich z bolszewikami. I Korpus Polski w Rosji zajął twierdzę w Bobrujsku, uniemożliwiając bolszewikom skuteczną komunikację z Ukrainą. Sytuacja ta trwała do czasu likwidacji przez Niemców wojska polskiego na wschodzie. Żołnierze zlikwidowanych przez Niemców korpusów polskich stali się w listopadzie 1918 roku głównym elementem nowo tworzonego wojska polskiego w Warszawie, oraz stanowili podstawę kadry oficerskiej WP w Wielkopolsce. Te pierwsze starcia z bolszewikami, którzy wycofywali się z działań I wojny, to oczywiście tylko prelude do wojny polsko-bolszewickiej 1919-21. Szybko bowiem okazało się, że państwo bolszewickie zmierzające na pomoc rewolucji w Niemczech, stanowi krytyczne zagrożenie dla kruchej, nowo odzyskanej niepodległości. Trudno powiedzieć, który dokładnie moment z walk Legionów Polskich z Rosjanami na froncie I wojny ukazał Winterowski. Gdy spojrzymy na drzewa namalowane przez artystę, zrozumiemy, że znajdujemy się w miejscu, gdzie toczy się już od dłuższego czasu zacięty bój. Tylko jedna sosna zachowała swój pierwotny stan, reszta to kikuty. Taki wygląd przyrody w czasach konfliktu zbrojnego jest toposem wojennego malarstwa – przynajmniej od czasu, kiedy artyleria umiała tak zdewastować otoczenie. Warto wspomnieć choćby wstrząsające malarstwo Ottona Dix’a, gdzie na horyzoncie majaczą zdewastowane pnie. Wojna nie oszczędza ani przyrody, ani ludzi. Monumentalne płótno Winterowskiego przedstawia przejście polskich żołnierzy przez umocnienie rosyjskie. Okop został umieszczony w takim miejscu płótna, że widz może śledzić efekt działań. Z jednej strony znajduje się żołnierz bolszewicki uciekający pod naporem przeciwnika, z drugiej – biegnący wprost na lico obrazu Polacy. Wyraźny jest więc sygnał – wróg ucieka, nam udaje się przełamać opór. W głębi za plecami walczących widać kolejną tyralierę wojsk polskich będących zapowiedzią dalszego powodzenia. Przedstawiona scena to nie tylko starcie ludzkich mas, działających niczym żywioł, ale też pojedynki. Widać to w samym centrum kompozycji, gdzie polski żołnierz bije się z rosyjskim. Leonard Winterowski, za sprawą prezentowanego obrazu, dołączył do grona malarzy

batalistów, opiewających polskie przewagi wojenne. Wiek XIX kojarzy się pod tym względem przede wszystkim z twórczością Jana Matejki. Choć namalował „Bitwę pod Grunwaldem”, sceny bitewne wcale nie należały do częstych w jego twórczości. Jego malarski temperament lubował się bardziej w statycznych momentach. Ruch, który jest dla malarza batalisty podstawowym zagadnieniem, u Matejki rozgrywa się, jeśli można użyć paradoksalnego stwierdzenia, stosunkowo statycznie. Jest to raczej ruch w górę i w dół – ruch wirowy, który nie prowadzi poza płótno. Inaczej jest z twórcą wcześniej (żył w latach 1800-55) Piotrem Michałowskim. Malarz był zafascynowany postacią Napoleona i historią wojen napoleońskich. Często przedstawiał szarżę polskich kirasjerów, przedzierających się przez bitewny tuman w bok lub w górę płótna. Te obrazy, fantastyczne malarsko, zestawione obok siebie, stworzyłyby długi fryz polskiej konnicy prężącej się do przodu. Michałowski nie namalował ostatecznie zamierzonej, monumentalnej kompozycji z przedstawieniem najważniejszego dla niego tematu – szturm pod Somosierrą. Jednak wartość malarskich wprawek i przygotowań do wykonania tego obrazu czynią go jednym z najważniejszych polskich malarzy XIX wieku. Za ważnego poprzednika dla Leonarda Winterowskiego należy uznać Januarego Suchodolskiego. Malarz był uczniem sławnego Horacego Verneta, którego malarską koncepcję z powodzeniem zaszczepił na polskim gruncie. Ulubionym sposobem ujmowania scen było aranżowanie ich wokół jednej postaci, wyodrębnionej wizualnie silnym światłem. Suchodolski był widocznie przyzwyczajony myśleć, że o biegu historii decydują wybitne jednostki, dla których otoczenie, choćby nie wiadomo jak bohaterkie, stanowiło tylko tło. Sceny bitewne Suchodolskiego pełne są patosu i barwnych szczegółów. Jak w tej tradycji sytuuje się obraz Leonarda Winterowskiego? Przede wszystkim malarz, podobnie jak jego poprzednicy, odwołuje się do zbiorowego doświadczenia, ważnego dla każdego członka wspólnoty. Choć malarz był spadkobiercą XIX-wiecznych poprzedników, jego wizja nosiła znamiona oryginalności, gdyż łączyła w sobie rodzajowość z heroizmem – zestawienie z sukcesem wypracowane przez artystę i typowe dla niego. Warta podkreślenia jest również silna ekspresja przedstawionych postaci, która jednak nie wpływa na harmonijny odbiór całości. Leonard Winterowski pobierał nauki w latach 1895-97 w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych w pracowni Leopolda Löfflera oraz Teodora Axentowicza. Studia uzupełnił w Wiedniu, z którego wrócił do Lwowa. Do czasu I wojny światowej związany był z tym miastem. W tym czasie stworzył liczne prace, które wystawiał we Lwowie, w Krakowie, Berlinie i Wiedniu. Gdy wybuchła wojna, Winterowski walczył w szeregach armii austriackiej. Przebywając tuż przy linii frontu, wykonał setki szkiców i studiów wojskowych. Wtedy właśnie zbierał materiały, z których korzystał przez kolejne lata malarskiej kariery. Resztę życia artysta spędził w Warszawie, gdzie jego prace batalistyczne cieszyły się dużym powodzeniem. Malował też portrety kobiece, akty i pejzaże, choć był to margines w jego twórczości. Wykonał również polichromię w kościele parafialnym w Bochni („Śluby Jana Kazimierza”, 1912). Dla uczczenia pamięci i przypomnienia dorobku warszawska „Zachęta” zorganizowała w listopadzie 1928 roku pośmiertną wystawę jego prac.

**Pochodzenie**

- kolekcja Ludwika Trylskiego, Reguły k. Warszawy - 1945-1994 depozyt w Muzeum Narodowym w Warszawie - 1994-2001 depozyt w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie - kolekcja prywatna, Warszawa